

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH (NR 58)

z dnia 6 marca 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych (nr 58)

6 marca 2025 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Pawła Kowala (KO)**, przewodniczącego Komisji, i poseł **Anny Wojciechowskiej (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- rozpatrzenie informacji na temat udziału kobiet w polskiej dyplomacji na tle innych państw oraz czynników determinujących aktywność kobiet w polityce;
- rozpatrzenie informacji na temat wdrożenia agendy Organizacji Narodów Zjednoczonych „Kobiety, pokój, bezpieczeństwo” w Polsce w ujęciu krajowym i międzynarodowym.

W posiedzeniu udział wzięli: **Władysław Teofil Bartoszewski** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Kopka-Piątek** dyrektorka Programu Polityki Europejskiej i Migracyjnej Instytutu Spraw Publicznych, **Monika Świdorska** przedstawicielka Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy, **dr hab. prof. ucz. Aleksandra Gasztold** i **dr Kornela Oblińska** pracownice Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego, **Kornela Oblińska** doktor z Uniwersytetu Warszawskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marta Artymińska** i **Julia Popławska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Paweł Kowal (KO)**:

Otwieram posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych.

Stwierdzam kworum na podstawie wystawionej listy.

Witam panie posłanki i panów posłów. Witam także pana **Władysława Teofila Bartoszewskiego**, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, wraz ze współpracownikami, a także witam gości.

Plan na dzisiejsze posiedzenie jest taki – punkt pierwszy: informacja ministra spraw zagranicznych na temat udziału kobiet w polskiej dyplomacji na tle innych państw oraz czynniki determinujące aktywność kobiet w polityce. Punkt drugi: informacja ministra spraw zagranicznych na temat wdrożenia agendy Organizacji Narodów Zjednoczonych „Kobiety, pokój, bezpieczeństwo” w Polsce w ujęciu krajowym i międzynarodowym. Proponuję, żeby łącznie rozpatrzyć te dwa punkty porządku dziennego i przeprowadzić łączną dyskusję. Z zastrzeżeniem jeszcze, że pani minister Kotula, której nie ma w Polsce, poprosiła, żeby jeszcze wrócić do tego tematu, który jest w drugim punkcie, ale to już poza porządkiem obrad. Proponuję łączne rozpatrzenie dwóch punktów. Jeżeli nie ma sprzeciwu, to uznam, że mój wniosek został przyjęty.

Zacznie się od wystąpienia pana ministra Bartoszewskiego. Proszę bardzo.

Posel **Roman Fritz (Konfederacja)**:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w obliczu sytuacji międzynarodowej, w jakiej się znaleźliśmy, tzn. wojna za naszą wschodnią granicą, pokruszone relacje transatlantyckie, utrata wiodącej roli w formacie V4, Grupy Wyszehradzkiej, zwłaszcza jeśli chodzi o relacje z Węgrami i Słowacją, również kruszejące w okowach struktury Unii Europejskiej, ale przede wszystkim kryzysy, które nadchodzą, i kryzysy, które są, mianowicie chodzi o Bliski Wschód, o kryzys migracyjny, i można tak wymieniać i wymieniać, aby uniknąć kompromitacji naszej, szanownej Komisji Spraw Zagranicznych, wnoszę, aby zamknąć obrady i po prostu je anulować. Wniosek formalny. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Wniosek formalny jest tylko, żeby zamknąć posiedzenie Komisji?

Posel Roman Fritz (Konfederacja):

Tak, żeby nie procedować tego tematu, o którym... Z całym najwyższym szacunkiem dla kobiet. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Ogłaszam pięć minut przerwy. Zapraszam prezydium na posiedzenie do pieczary.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Wznawiam posiedzenie. Przez pana posła Fritza został zgłoszony wniosek o zamknięcie tego posiedzenia. Nie ma debaty, chyba że ktoś chciałby zgłosić wniosek przeciwny. Później poddam go pod głosowanie.

Posel Małgorzata Tracz (KO):

Wniosek przeciwny. Wnioskuje o to, aby zgodnie z planem prac Komisji odbyło się posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych na temat udziału kobiet w polskiej dyplomacji oraz agendy ONZ „Kobiety, pokój, bezpieczeństwo”.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Kto z pań i panów posłów jest za tym, żeby przyjąć wniosek posła Fritza? Proszę podnieść rękę. Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Proszę zamknąć głosowanie.

Za – 8, przeciw – 10. Wniosek posła Fritza nie przeszedł, został odrzucony.

Przejdziemy już do realizacji porządku. Chciałbym tylko poinformować państwa o tym, że po wcześniejszych rozmowach z przedstawicielami Komisji zwołam dodatkowe posiedzenie Komisji w sprawach bezpieczeństwa w Europie Środkowej i zmieniającej się sytuacji. Dyskutujemy nad formułą tego posiedzenia, które odbyłoby się za dwa tygodnie. Być może znajdziemy jakąś specjalną formułę dla tego posiedzenia.

Proszę o zabranie głosu, zgodnie z porządkiem obrad, pana ministra Władysława Teofila Bartoszewskiego.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Władysław Teofil Bartoszewski:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisji, dziękuję za możliwość przedstawienia informacji MSZ na temat udziału kobiet w polskiej dyplomacji na tle innych państw. Jak państwo wiedzą z materiałów, które dotarły do członków Komisji, kobiety stanowią ponad połowę ludzi w naszym państwie, ale ich reprezentacja w życiu publicznym jest mniejsza niż reprezentacja mężczyzn. Natomiast jeśli chodzi o sytuację w MSZ, to sytuacja ta jest zdecydowanie lepsza niż w innych instytucjach. W tej chwili kobiety stanowią 46% osób zatrudnionych w MSZ, z czego 49% w centrali, a 41% na placówkach. Jest to znaczący wzrost od 2010 r., bo wtedy mieliśmy 33% zatrudnionych kobiet.

Jeśli chodzi o panie, które kierują ambasadami RP na świecie, to 23% to są kobiety, czyli trochę powyżej średniej światowej. Natomiast jeśli chodzi o panie, które pracują w MSZ na stanowiskach dyrektorów i zastępców dyrektorów departamentów i biur, to ponad połowa tych stanowisk jest objęta przez kobiety. A jeśli chodzi o Polki, które pracują na kierowniczych stanowiskach w Europejskiej Służbie Działań Zewnętrznych, to pracuje tam 56% kobiet z Polski, czyli jesteśmy w dobrej sytuacji. Jesteśmy trochę poniżej średniej europejskiej, bo tam jest 27% kobiet, które kierują placówkami dyplomatycznymi. Oczywiście są państwa, gdzie jest to ponad 50%, ale to w Skandynawii, Szwecji, Finlandii i Kanadzie. Należy podkreślić, że rola kobiet w służbie zagranicznej tak Polski, jak i innych państw znacząco wzrasta z wyjątkiem części świata takich jak Bliski Wschód, Azja i Afryka, gdzie jest ich znacznie mniej niż u nas.

Mamy od roku instytucję, którą zakładały moje koleżanki, czyli Polską Sieć Kobiet w Dyplomacji, która w tej chwili skupia 135 osób – jak dobrze pamiętam – i jest to część połączona z Europejską Siecią Kobiet w Dyplomacji, która powstała w 2021 r. Ta sieć zajmuje się koordynacją prac, jeśli chodzi o edukację, szkolenia walki ze stereotypami dotyczącymi płci, sprawy prawno-legislacyjne, organizację pracy, relacje międzynarodowe i koordynację.

Jest to bardzo sprawnie działająca sieć. Jeżeli państwo chcą otrzymać szczegóły, to ja wolałbym jednak zwrócić się do koleżanki, która tę sieć tworzyła i wie na jej temat bardzo wiele.

Panie przewodniczący, ja mam tylko jedną uwagę do punktu pierwszego porządku dziennego – czynniki determinujące aktywność kobiet w polityce to nie jest domena MSZ, to wykracza poza naszą działalność. My możemy pokazać, jak wygląda aktywność kobiet w MSZ, natomiast jeśli chodzi o aktywność polityczną, to już raczej Sejm powinien się tym zajmować. Ja mogę tu wypowiadać rozmaite ogólne na temat powodów, dla których uważamy, że może działalność kobiet w polityce jest mniejsza, niż powinna być, i nie jest równa. W naszym Sejmie też nie mamy równości płci. Ale to już Sejm i partie polityczne muszą nad tym pracować. Mówiąc szczerze, posłanki znajdują się w Sejmie z tego powodu, że przy naszym systemie politycznym szefowie partii, którzy ustawiają listy na wybory... Jeśli kandydatki na posłanki są na górnych pozycjach listy, to mają szansę się dostać i zwiększyć obecność kobiet w Sejmie, a jak nie są – to nie. Więc to jest sprawa bardziej partyjna niż administracyjna. Więc na ten temat nie będę się wypowiadał.

Może przekazać głos koleżance, która powie na temat Polskiej Sieci Kobiet w Dyplomacji, na czym to polega i jakie to ma znaczenie dla wzmacniania aktywności kobiet w MSZ.

Kierownik referatu w Departamencie Prawno-Traktatowym Ministerstwa Spraw Zagranicznych Joanna Krawczyk-Grzesiowska:

Witam wszystkich państwa posłów i wszystkich obecnych, Joanna Krawczyk-Grzesiowska, jestem koordynatorem do spraw równego traktowania w MSZ, przewodniczącą komisji antymobbingowej i antydyskryminacyjnej, pełnomocnikiem ministra spraw zagranicznych do spraw przeciwdziałania zagrożeniom korupcyjnym, a także pracuję jako kierowniczka referatu w Departamencie Prawno-Traktatowym, zajmując się repozytorium traktatowym.

Polska Sieć Kobiet w Dyplomacji powstała w odpowiedzi na oddolne zapotrzebowanie. Pierwsze spotkanie Europejskiej Sieci Kobiet w Dyplomacji, które zostało zorganizowane przez ESDZ – ESDZ prowadzi tym sieciom europejskim – było w listopadzie 2023 r. Polska również była na nim reprezentowana. Poproszono nas o wskazanie kierownictw resortów, żeby zobaczyć w jakim stopniu w tych kierownictwach znajdują się kobiety. W listopadzie 2023 r. w kierownictwie MSZ nie było żadnej kobiety. Byliśmy jedynym państwem, w którym wówczas nie było żadnej kobiety w kierownictwie resortu. Teraz mamy już dwie kobiety w kierownictwie resortu. Od tego czasu koleżanki zaczęły oddolnie widzieć taką potrzebę, żeby opowiadać o problemach, które mamy jako pracowniczki MSZ, jako dyplomatki, w rozwijaniu swojej kariery, w możliwości awansowania. Sieć powstała w ubiegłym roku, 24 czerwca. To była inicjatywa oddolna, ale za zgodą dyrektora generalnego służby zagranicznej, który zainicjował działanie tej sieci z okazji drugich obchodów dnia kobiet w dyplomacji. Ten dzień kobiet w dyplomacji był ustanowiony w 2022 r. przez ONZ właśnie na dzień 24 czerwca. Wówczas rozpoczęliśmy tę działalność, sieć jest otwarta dla wszystkich pań, nie tylko dyplomek, ale dla wszystkich pań, które pracują w MSZ.

Od tego czasu udało nam się powołać pięć grup roboczych, które zajmują się legislacją – staramy się stworzyć ramy funkcjonowania po to, żebyśmy mogły być reprezentowane na zewnątrz, żeby mieć jakąś strukturę i móc wychodzić z inicjatywami na zewnątrz, jak również w sprawach międzynarodowych, żeby wiedzieć, kto ma reprezentować sieć na takich spotkaniach w ESDZ czy ONZ. Mamy grupę do spraw międzynarodowych, której koleżanka przewodniczy, ta grupa ma za zadanie diagnozować takie najważniejsze problemy agend kobiecych, ale nie tylko tego, bo nasz udział w pracach ma również za zadanie uświadczenie i włączenie panów w tę działalność – chcemy uświadomić panom, jak ważna jest współpraca, ważne, żeby usłyszeli głos drugiej strony, a nie tylko działali we własnym gronie, ale żeby również dopuścili zdanie kobiet, bo stanowimy co najmniej 50% społeczeństwa, więc powinniśmy być w taki sposób reprezentowane w gremiach. Tak że ta grupa do spraw międzynarodowych sprawdza, jakie są agendy kobiece, czy i gdzie istnieją feministyczne polityki zagraniczne. Chciałabym odczarować słowo feministyczne – w tym nie ma nic złego, my nie chcemy walczyć z mężczyznami, chcemy tylko wykazać rolę kobiet w polityce. Feministyczne polityki zagraniczne istnieją w wielu państwach – w Niemczech, Francji, Hiszpanii. My w MSZ jeszcze takich nie mamy, ale po to też jest sieć kobiet,

żeby zbadać ten problem i zaproponować jakieś rozwiązania – taki mamy plan na najbliższe pół roku.

Mamy też grupę do spraw organizacyjnych, mamy grupę do spraw organizacji pracy, do tego, żeby sprawdzić, w jaki sposób odbywają się na przykład egzaminy na stanowiska dyplomatyczne, do Akademii Dyplomatycznej MSZ. Ostatnie badania wykazały, że znaczna część testów egzaminów jest w taki sposób formułowana, że jakby mężczyźni łatwiej te testy zdają. Teraz razem z naukowcami chcemy doprowadzić do takiej sytuacji, żeby to dawało równe szanse kobietom i mężczyznom. To są nasze najważniejsze cele, a kolejne spotkanie sieci odbędzie się jutro w MSZ. Na tym spotkaniu będziemy opowiadać, co tutaj się działo. Mamy zaplanowaną agendę na najbliższy rok. Te spotkania odbywają się cztery razy do roku. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Wojciechowska (KO):

Dziękuję bardzo.

Teraz poprosimy pana ministra spraw zagranicznych o informację na temat wdrożenia agendy ONZ „Kobiety, pokój, bezpieczeństwo” w Polsce w ujęciu krajowym i międzynarodowym.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Chciałbym złożyć wniosek formalny, bo z pewnym zaniepokojeniem stwierdzam, że mamy w tej podobno bardzo ważnej dyskusji niezwykle małą frekwencję, i obawiam się, że obecnie Komisja nie ma kworum, żeby dalej prowadzić obrady. Wnoszę więc o to, żebyśmy sprawdzili, czy mamy kworum.

Przewodnicząca poseł Anna Wojciechowska (KO):

Właściwie nie ma takiej potrzeby.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Jest taki wniosek, a zatem ten wniosek implikuje konieczność sprawdzenia kworum, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Anna Wojciechowska (KO):

Może pani sprawdzić i stwierdzić kworum? To poproszę. Ja poproszę o pięć minut przerwy.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Wznawiam posiedzenie.

Padł wniosek o sprawdzenie kworum. Poddaję to pod głosowanie. Proszę nacisnąć dowolny guzik. Proszę o ujawnienie wyniku. Dziękuję bardzo, mamy kworum. Kontynuujemy posiedzenie.

Przewodnicząca poseł Anna Wojciechowska (KO):

Bardzo dziękuję.

Poproszę o głos pana ministra Teofila Bartoszewskiego z informacją na temat wdrożenia agendy ONZ „Kobiety, pokój, bezpieczeństwo” w Polsce w ujęciu krajowym i międzynarodowym.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Agenda ONZ „Kobiety, pokój, bezpieczeństwo” powstała na podstawie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ w 2000 r. i była przyjęta jednogłośnie. Jednym z głównych elementów wdrażania tej agendy ONZ są tzw. narodowe plany działania stanowiące wszechstronne, wieloletnie zobowiązania państw do działania w obszarze wzmocnienia roli kobiet w kontekście utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

Polska po raz pierwszy przyjęła taki plan w 2018 r. Ten plan obejmował lata 2018–2021, a w jego implementację i opracowanie były zaangażowane zarówno podmioty rządowe, jak i przedstawiciele społeczeństwa obywatelskiego. W związku z covidem ten plan został przedłużony w styczniu 2022 r. do końca 2023 r. Plan ten miał cztery główne cele – wzrost udziału kobiet w działaniach na rzecz zapobiegania konfliktom i utrzymywania pokoju, wdrażania agendy „Kobiety, pokój, bezpieczeństwo” w ramach polskiej pomocy humanitarnej i pomocy rozwojowej, ochronę i wsparcie ofiar przemocy ze względu na płeć oraz przemocy seksualnej podczas konfliktów zbrojnych, promocję i rozwój agendy „Kobiety, pokój, bezpieczeństwo”

w Polsce oraz na forach międzynarodowych. Za realizację tego krajowego planu działania w Polsce odpowiada MSZ, MON, MSWiA oraz podległe temu ministerstwu służby, MF i podległe służby oraz wcześniej pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania, a obecnie minister do spraw równości, pani minister Kotula, której niestety dziś nie ma, ale jest za to odpowiedzialna.

Finansowanie tej agendy było dokonywane z budżetów ministerstw, które wymieniałem. Obecna sytuacja jest taka, że poprosiliśmy ODiHR jako część OBWE o sugestie na temat tego, jak oni to widzą, żeby ta agenda była przez nas wykonywana – czyli o ewaluację wdrożenia tej agendy, po to, żeby przygotować nową edycję na podstawie ich sugestii. Ta ewaluacja jest w tej chwili finalizowana, kończymy wykonywanie tej agendy, która miała się skończyć do końca 2023 r. Wstępne dane uzyskane od ODiHR są w tej chwili weryfikowane z poszczególnymi resortami, które są wytypowane jako te, które mają tę agendę realizować, oraz czekamy na plan nowej agendy, który zostanie przygotowany przez panią minister Kotulę.

Jeśli chodzi o realizację tych celów, to polegało to na tym, żeby zwiększyć udział kobiet w służbach mundurowych i w służbie zagranicznej, co skończyło się sukcesem. W 2015 r. liczba polskich żołnerek w misjach zagranicznych, pokojowych i bezpieczeństwa wynosiła 19 kobiet, a w 2023 r. 200 kobiet, więc pewna poprawa jest tu zauważalna. Siły cywilne, w tym Straż Graniczna i Policja, wysyłają do udziału w misjach i operacjach międzynarodowych rocznie ok. 100 kobiet, więc jest to znaczące zwiększenie. W ramach pomocy humanitarnej i pomocy rozwojowej Polska promuje udział kobiet na pozycjach decyzyjnych w celu rozwiązywania konfliktów i budowania instytucji społeczeństwa obywatelskiego.

Jak to wygląda ze strony finansowej? W latach 2018–2023 Departament Współpracy Rozwojowej MSZ przeznaczył 40 mln zł na sfinansowanie 100 projektów pomocy rozwojowej, które skupiały się na zwiększeniu równości szans dla kobiet, a oprócz tego 35 mln zł na projekty w ramach polskiej pomocy humanitarnej. W to nie wliczamy regularnych wpłat na rzecz kluczowych organizacji ONZ, które promują udział kobiet w zachowaniu pokoju. Również aktywnie uczestniczymy we wspieraniu agendy na forach ONZ – w Zgromadzeniu Ogólnym, w Radzie Praw Człowieka i wyspecjalizowanych agencjach.

Ja może poproszę o jakieś doszczegółowienia albo pytania, bo to jest szeroki temat. Czy Komisja ma jakieś pytania w tym względzie?

Przewodnicząca poseł Anna Wojciechowska (KO):

Bardzo dziękuję panie ministrze.

Rozpoczynamy dyskusję na ten temat. Mamy dziś zaproszonych gości. Może ja państwa przedstawię. MSZ – oczywiście pan minister Teofil Bartoszewski, którego już państwo poznaliście, pani Marta Zielińska-Słiwka, dyrektor Biura Kapitału Ludzkiego, pani Agata Duda-Płonka, zastępca dyrektora Departamentu Spraw Globalnych, pani Joanna Krawczyk-Grzesiowska, kierownik referatu Departamentu Prawno-Traktatowego. I nasi goście zaproszeni na spotkanie – pani Agnieszka Homańska, szefowa gabinetu politycznego ministra spraw zagranicznych, pani Małgorzata Banat-Adamiuk, radca Departamentu Polityki Bezpieczeństwa MSZ, pani Aleksandra Gasztold, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, pani doktor Kornela Oblińska, Uniwersytet Warszawski, pani Małgorzata Kopka-Piątek z Instytutu Spraw Publicznych i pani Monika Świdorska z Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy. Witam bardzo serdecznie zaproszonych gości.

Rozpoczynamy dyskusję w obszarze naszych dzisiejszych zagadnień – na temat udziału kobiet w polskiej dyplomacji na tle innych państw i na temat wdrożenia agendy ONZ. Zapraszam. Czy ktoś z państwa chce zabrać głos? Proszę bardzo.

Pracownica Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego dr hab. prof. ucz. Aleksandra Gasztold:

Dzień dobry, Aleksandra Gasztold, Uniwersytet Warszawski. Ja się zajmuję problematyką zwalczania terroryzmu i radykalizacji. Agenda „Kobiety, pokój, bezpieczeństwo” – jedną z rezolucji, która składa się na tą agendę, jest właśnie problem programów mających odciągać kobiety i mężczyzn od fascynacji radykalną przemocą polityczną. Dzięki tej agendzie w ujęciu globalnym powstało wiele projektów zajmujących się walką z ekstremizmem, ale nie tylko. Jestem po konsultacjach z UN Women w Nowym Jorku, ale także współpracujemy z UN Women Finland w ramach Uniwersytetu Warszawskiego i zauważyliśmy bardzo silny trend

na aktualizację krajowych planów działania pod kątem aspektów związanych z użyciem nowych technologii, dezinformacji i cyberbezpieczeństwa, ale także pod kątem wdrożenia czy wpisania przemocy seksualnej ze względu na płeć w czasie konfliktów zbrojnych. Bardzo dziękuję posłowi Jabłońskiemu za puszczenie postu na portalu X – tematem dzisiejszego spotkania nie jest feministyczna polityka zagraniczna, tylko agenda „Kobiety, pokój, bezpieczeństwo” i udział kobiet w dyplomacji.

Ale tu też na początku wybrzmiało, że mamy o wiele większe problemy związane z bezpieczeństwem ze względu na wojnę w Ukrainie, ale także na stosunki transatlantyckie. Chciałabym podkreślić, że wojna w Ukrainie to też są gwałty wojenne i wysyłanie do zbierania dowodów, do zaopiekowania się taką społecznością jednostek wyłącznie złożonych z mężczyzn jest wyjątkowym brakiem wrażliwości dla ofiar, więc wszelkiego rodzaju misje interwencyjne, misje policyjne, misje pokojowe również włączają kobiety ze względu na skutki, jakie wojna niesie dla ludności cywilnej. W krajowym planie działania, który wygaś z końcem grudnia 2023 r. i do tej pory nie został przyjęty, wymaga to bardzo stanowczego podkreślenia. Krajowy plan działania w Polsce nigdy nie miał budżetu. Żeby go realizować, postulat środowiska akademickiego, ale także eksperckiego, z którym mam przyjemność współpracować w kraju i za granicą, jest taki, żeby wygenerować te środki. I bardzo proszę o pamiętanie o sferze cyber, dlatego że nowe technologie coraz częściej używane są nie tylko w tych aspektach dezinformacji – dezinformacja inaczej też oddziałuje na różne grupy wiekowe, ale także i na kobiety – jest to wyzwanie pod kątem ochrony infrastruktury krytycznej dla państw czy wspólnoty państw. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Wojciechowska (KO):

Bardzo dziękuję.

Czy któraś z pań chciałaby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę.

Dyrektorka Programu Polityki Europejskiej i Migracyjnej Instytutu Spraw Publicznych Małgorzata Kopka-Piątek:

Bardzo dziękuję. Małgorzata Kopka-Piątek, Instytut Spraw Publicznych i Stowarzyszenie FemGlobal – kobiety w polityce międzynarodowej. Bardzo dziękuję przewodniczącemu za zorganizowanie tej sesji, na którą jako środowisko eksperckie czekałyśmy bardzo długo. Proszę sobie wyobrazić, że nigdy nie ma dobrego czasu na to, żeby rozmawiać o kobietach, bo zawsze spadamy z agendy – i nawet okolicie 8 marca najwyraźniej niektórym panom nie wystarczają jako powód do tego, żeby rozmawiać o kobietach, które już są w dyplomacji, które już są w służbach mundurowych i które służą naszemu państwu. To są wszystko obywatelki, które zasługują na szacunek i zasługują na to, żeby o nich rozmawiać i poprawiać ich sytuację.

Dużo zostało zrobione, ale ciągle jest wiele do zrobienia. Agenda „Kobiety, pokój, bezpieczeństwo” pomoże tym kobietom, które zdecydowały się na służbę w państwie, żeby ich prawa i ich potrzeby również były respektowane. Kobiety nie tylko chcą reprezentacji liczebnej – która jest oczywiście ważna, stanowimy połowę społeczeństwa, więc mamy prawo stanowić też o tak ważnych tematach jak bezpieczeństwo, jak polityka zagraniczna – ale kobiety przez reprezentację żądają również uwzględniania naszego spojrzenia na pewne sprawy i naszych pomysłów na rozwiązywanie problemów, które dotyczą nas wszystkich. Wojna w Ukrainie to też są żołnierki na froncie. Ukraińska armia ma największą liczbę kobiet aktywnie walczących na froncie. One też zasługują na nasz szacunek. Jak ktoś tego nie widzi, to ja nie będę tego komentować. Bardzo dziękuję MSZ za przygotowanie wystąpienia. My jako świat ekspercki byśmy prosili o udostępnienie tych danych, bo to zawsze w naszej pracy warto wiedzieć, na czym stoimy. Zgadzam się z panem ministrem, że kwestia wyrównywania szans kariery w dyplomacji i służbach to jest bardzo kompleksowa sprawa, ona nie przynależy tylko do MSZ, MSWiA czy MON. Pokładamy duże nadzieje z tym, że agenda „Kobiety, pokój, bezpieczeństwo” przechodzi pod ministerstwo pani minister Kotuli, mamy nadzieję, że tam poprzez kompleksowe ujęcie sprawy we współpracy z resortami, jak MSZ, MON i MSWiA, uda wypracować się i wdrożyć program, na który wiele kobiet, wiele środowisk czeka. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Wojciechowska (KO):

Bardzo dziękuję.

Proszę o głos panią poseł Aleksandrę Uznańską-Wiśniewską.

Posel Aleksandra Karolina Uznańska-Wiśniewska (KO):

Dziękuję.

Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo, eksperci i ekspertki, chciałam serdecznie podziękować za mówienie o tak szalenie istotnym i tak bardzo często pomijanym i bagatelizowanym temacie. Bardzo chciałam podziękować paniom za obecność, ekspertyzę i cierpliwość do wielu naszych kolegów z opozycji, którzy niestety nie pokazali się dziś, nie okazali najwyższego szacunku tematowi, który na ten szacunek zasługuje. Chciałam szczególnie podziękować za obecność... Proszę nie przerywać, panie pośle.

Posel Paweł Jabłoński (PiS):

W odróżnieniu od koalicji rządowej my jesteśmy obecni. Jak pani nas obraża, to będę reagował.

Posel Aleksandra Karolina Uznańska-Wiśniewska (KO):

Proszę nie przerywać. Pan mówił, ja panu nie przerywałam. Dziękuję uprzejmie.

Chciałam szczególnie podziękować za dzisiejszą obecność pani dyrektor Agnieszki Homańskiej, która prowadzi gabinet polityczny pana ministra Sikorskiego i biorąc pod uwagę ilość obowiązków, które państwo mają, bardzo doceniam, że znalazła pani czas, żeby pokazać szacunek komisji i nas briefować w tym temacie.

Chciałam zadać państwu pytanie. Biorąc pod uwagę zmiany w polityce Stanów Zjednoczonych, naszego kluczowego sojusznika, widząc zmianę w polityce wewnętrznej, szczególnie biorąc pod uwagę program „Diversity, Equity, Inclusion”, czyli równości, włączania i różnorodności – to takie radykalne zmiany w tych ostatnich tygodniach – biorąc pod uwagę też zmiany finansowania programów humanitarnych, pomocowych i rozwojowych agendy USA, chciałam zapytać o pań zrozumienie implikacji dla Polski, również naszej polityki zagranicznej, humanitarnej i rozwojowej, bo to oznacza ogromną ilość osób w potrzebie, cywili, którzy tej pomocy nie otrzymają. Co to dla nas oznacza? Jakich powinniśmy się spodziewać reperkusji? I jak rozumieć te zmiany? Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Anna Wojciechowska (KO):

Bardzo dziękuję, pani poseł. Pani poseł szczególnie zna sytuację w pracy na misjach i problemy, które tam są.

Poproszę teraz o głos panią poseł Małgorzatę Tracz.

Posel Małgorzata Tracz (KO):

Szanowni państwo, ja mam wrażenie, że to jest taki historyczny moment, jeśli chodzi o polski Sejm i poruszenie kwestii kobiet w polityce zagranicznej i dyplomacji, a także agend ONZ dotyczących m.in. kobiet, ale także właśnie i bezpieczeństwa. Nie ukrywam, że próbowałam ten temat kilkakrotnie podnosić na forum parlamentu. Niestety zachowanie, którego także panie jako przedstawicieli MSZ, jako ekspertki miały okazję dziś doświadczyć ze strony niektórych posłów, bo proszę zauważyć, że głównie posłowie, a nie posłanki zachowywali się w bardzo zły sposób – to niestety pokazuje, że wciąż o prawa kobiet w Polsce trzeba walczyć i wiele osób niestety podważa nasze kompetencje. Ale mam wrażenie, że samo to posiedzenie i wypowiedzi pań ekspertek i dyrektorek pokazują, kto tak naprawdę ma tę wiedzę i ekspertyzę.

Temat jest niezwykle ważny. Tak naprawdę istniejący w wielu państwach na świecie. Ja bardzo dziękuję za materiały przedstawione przez ministerstwo. Chciałam zwrócić uwagę, że tam, gdzie kobiety są ambasadorkami, właśnie na tych najwyższych stanowiskach, jest prowadzona feministyczna polityka zagraniczna. Mamy informacje, że najwyższy udział kobiet zajmujących najwyższe stanowiska dyplomatyczne w 2024 r. był w Kanadzie, Szwecji i Finlandii. Przypomnę, że to właśnie Szwecja – być może poinformuję posłów PiS, a panie ekspertki i przedstawicieli MSZ doskonale to wiedzą – była tym państwem, które jedenaście lat temu rozpoczęło program feministycznej polityki zagranicznej, następnie Kanada, Francja, obecnie także Meksyk, dyplomacja niemiecka też się tym tematem zajmuje. Tak naprawdę jest to temat szeroki na forum UE.

Po tych danych, które MSZ przedstawiło, widać, że odnosi to skutek, bo nie chodzi tylko i wyłącznie o procent kobiet w MSZ, ale także o zajmowane pozycje w dyplomacji, a także o wiek. Powiem szczerze, że sama tematem feministycznej polityki zagranicznej zajmuję się od kilku lat, miałam też przyjemność być uczestniczką programu „Future Leaders Invitation Programme” organizowanego przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Francji i jednym

z celów moich wizyt studyjnych było pogłębienie tematu feministycznej polityki zagranicznej, którą francuski rząd się zajmuje. Z rozmów, które tam przeprowadzałam, wynikało, że francuska dyplomacja w odróżnieniu od szwedzkiej – która ma takie bardziej całościowe podejście, nie tylko dotyczące liczebności kobiet w dyplomacji, ale także zmiany podejścia polityki zagranicznej z państwowocentrycznej w podejście dotyczące głównie praw człowieka, prawa kobiet są przecież nieodłącznym elementem praw człowieka – prowadzi taki program, który ma za zadanie zachęcanie absolwentek kierunków dyplomatycznych, kierunków międzynarodowych do podejmowania pracy i do zaangażowania. Bardzo często w tych rozmowach, które prowadziłam, pojawiała się kwestia narybku – tak to było nazwane. Po to, by kobiet mogło być więcej w dyplomacji, by mogły odgrywać kluczową rolę w misjach pokojowych i w kwestiach bezpieczeństwa, to potrzebujemy właśnie takich programów, które stworzą ten narybek.

I tu moje pytanie do pań dyrektorek i pana ministra – czy polski MSZ prowadzi tego typu politykę, by właśnie ten narybek, być może przez Akademię Dyplomatyczną MSZ, pozyskiwać i zachęcać kobiety do udziału w dyplomacji, w pracy w polityce zagranicznej? I drugie moje pytanie. No to wprost, bo wszyscy mówimy o feministycznej polityce zagranicznej i tak jak wspomniałam, wiele państw to robi, tak samo jak UE też taką agendę przedstawia – czy są plany w MSZ, by taki program feministycznej polityki zagranicznej, być może inaczej nazwany, wdrażać? I jakie byłyby jego założenia? Czy bardziej byłyby skoncentrowane na procentowym zwiększeniu udziału kobiet w dyplomacji? Czy również byłyby ten element podejścia, jeśli chodzi o bezpieczeństwo, skoncentrowanego na prawach człowieka bardziej niż na państwowości? Będę wdzięczna za odpowiedź na te pytania. Jeszcze raz bardzo dziękuję paniom ekspertkom, paniom dyrektorkom za obecność na tym ważnym posiedzeniu i przepraszam za rzeczy, które się na jego początku wydarzyły.

Przewodnicząca poseł Anna Wojciechowska (KO):

Bardzo dziękuję, pani poseł.

O głos prosi pan poseł Marcin Przydacz.

Poseł Marcin Przydacz (PiS):

Bardzo dziękuję.

Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowne panie dyrektor, panie profesor, bardzo dziękujemy za obecność na tej dyskusji. Temat, jak rozumiem, dla części z państwa bardzo istotny. My osobiście uważamy, że jest wiele innych istotnych tematów, które warto akurat w tym momencie przedyskutować. Niemniej jednak z uwagą, jak panie zauważyłyście, wysłuchaliśmy waszego głosu, z szacunkiem też do waszej obecności – skoro jesteście na naszej Komisji to to, żeby was wysłuchać, wydaje się elementem elementarnego szacunku. Natomiast nie sposób nie odnieść się do tej próby uprawiania brzydkiej polityki przez niektóre z koleżanek z tej Komisji – przez panią Wiśniewską, przez panią Tracz – które niejako rozdierają szaty, roniąc łzy nad wnioskami formalnymi. Chciałbym przedstawić pani profesor, pani dyrektor, jak wygląda praca naszej Komisji. Komisja, by mogła obradować, musi mieć obecność posłów na tej Komisji. Tymczasem widzieliśmy spektakl czysto piarowski – część posłów koalicji rządzącej przyszła tylko po to, by podpisać listę, zagłosować za pierwszym wnioskiem formalnym, po czym oddaliła się nie będąc w żaden sposób zainteresowana tym, co panie profesor, panie dyrektor mają do powiedzenia na temat roli kobiet w polskiej dyplomacji. Tymczasem pani Wiśniewska, pani Tracz próbuje atakować nas, akurat obecnych na tej dyskusji i wsłuchujących się w wasze głosy – być może w części się z nimi nie zgadzamy, ale też na tym polega dyskusja polityczna, dyskusja akademicka. Jak widzicie, my z szacunkiem tu jesteście i was słuchamy, a za to, że jesteście, pani Wiśniewska atakuje nas, a nie swoich kolegów, którzy, jak rozumiem, mieli dużo ciekawsze zajęcia podczas tego pięknego, pogodnego dzisiejszego dnia, niż być na tej Komisji. Dlatego byliście panie świadkami tej zdaniem pani Tracz i pani Wiśniewskiej gorszącej sytuacji, dlatego że ich kolegom i koleżankom po prostu nie chciało się przyjść na prace Komisji. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Wojciechowska (KO):

Dziękuję.

I ad vocem pani poseł Małgorzata Tracz.

Posel Małgorzata Tracz (KO):

Ja tylko przypomnę, że poseł Fritz, który na samym początku posiedzenia Komisji złożył wniosek o zamknięcie posiedzenia, już nie jest na tej sali obecny. Dosty szybko po rozpoczęciu Komisji wyszedł.

Przewodnicząca poseł Anna Wojciechowska (KO):

Bardzo proszę, pan poseł Jabłoński.

Posel Paweł Jabłoński (PiS):

Bardzo dziękuję.

Pani przewodnicząca, wszyscy państwo goście, ja się częściowo przyłączam do tego, co mówił poseł Przydacz, bo rzeczywiście prawda jest taka, że jeśli chcielibyśmy doprowadzić do przerwania prac tej Komisji, to bez żadnego problemu moglibyśmy to zrobić w każdym momencie, zrywając Korum. Jedna osoba mniej wystarczyłaby, żeby nie brać w tym udziału. Ale jako że szanujemy nasze obowiązki poselskie, szanujemy także państwa obecność, to zostaliśmy do końca. Ja nie ukrywam, że uważam, że sprawa, którą się zajmujemy, a zwłaszcza charakter tej dyskusji – i to, co w jej trakcie usłyszeliśmy – niestety potwierdza moją wcześniejszą ocenę, że są znacznie istotniejsze tematy. Zwłaszcza że jak usłyszeliśmy, mamy dzisiaj stan taki, który powinien być uznany za właściwy – jeśli 46% pracowników MSZ to są kobiety, a jak rozumiem, 54% to mężczyźni, to mamy do czynienia ze stanem prawie równowagi. Czy to jest dobre, czy złe? Szczerze mówiąc, to uważam, że to nie jest aż tak bardzo istotne, bo to kompetencje, a nie płeć powinny decydować – takie jest moje osobiste zdanie. Dlatego też uważam, że nadawanie tej feministycznej perspektywy... Dziękuję, że pani poseł Tracz przyznała, że tak naprawdę o to tu chodzi, bo taki był pierwotny plan pracy Komisji. Mówimy tu o wprowadzeniu perspektywy feministycznej, a zatem pewnego zestawu światopoglądów, ideologii, z którą się można zgadzać lub nie – ja się na przykład nie zgadzam, panie się pewnie zgadzacie. Natomiast o tym właśnie dyskutujemy.

W zasadzie chciałbym się przyłączyć w pewnym zakresie do pytania pani poseł Uznańskiej-Wiśniewskiej, bo też mnie bardzo interesuje podejście ministerstwa do różnego rodzaju programów, określonych często jako programy ideologiczne – co tu dużo kryć. Ideologiczne programy pod pretekstem równości, pod pretekstem słuszności. Od tych programów dziś administracja amerykańska dość jednoznacznie odchodzi, wskazując, że jest to pewna forma odwrotnej dyskryminacji, a przy tym marnowania pieniędzy publicznych. Jestem też ciekawy, jaka jest w tym momencie polityka MSZ. Czy MSZ, a także inne resorty i instytucje rządowe zamierzają takie programy, prezentując – jak to określiła pani poseł Tracz – perspektywę feministyczną... Perspektywę – w amerykańskiej nomenklaturze to się tak nazywa, po polsku pewnie jakoś inaczej. Czy generalnie tego typu programy, które mają sprowadzać się do preferencji zatrudniania osób nie tylko ze względu na kompetencje, ale także ze względu na płeć lub inne cechy osobowości, samoidentyfikacji, przynależności etnicznej, będą wdrażane w ministerstwie? Czy też raczej ministerstwo będzie się z tego typu programów wycofywało? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Wojciechowska (KO):

Bardzo proszę o głos panią poseł Aleksandrę Uznańską-Wiśniewską.

Posel Aleksandra Karolina Uznańska-Wiśniewska (KO):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Ja chciałam się tylko odnieść do wcześniejszych słów pana posła Przydacza. Panie pośle, z takim ogromnym szacunkiem do pana ekspertyzy i – zupełnie szczerze – do dużej wiedzy, to, co pan mówi, jest niestety intelektualnie niewyrafinowane. To, co pan mówi, jest taką instrumentalizacją i wykorzystaniem dzisiejszego tematu Komisji i wniosku formalnego do bagatelizacji całej kwestii kobiet w dyplomacji. Swoim wystąpieniem pokazuje pan, dlaczego ten temat jest tak ważny i dlaczego musimy się nad nim pochylać. Nazywam się Uznańska-Wiśniewska i z szacunku dla tradycyjnych wartości mam nadzieję, że również jest pan w stanie to uszanować. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Wojciechowska (KO):

Dziękuję.

O głos prosi pani poseł Anna Maria Żukowska.

Posel Anna Maria Żukowska (Lewica):

Ja mam pytanie do pana posła Jabłońskiego. Czy pan naprawdę uważa, że to jest złe, jeżeli MSZ miałoby na przykład zajmować się tematem, że w niektórych krajach w zależności od ich systemów edukacyjnych nasze dyplomatki i dyplomaci – ale to głównie zgodnie z wizją prawicy najczęściej kobiety zajmują się dziećmi – nie mogą posyłać dzieci do przedszkola, nie jest to finansowane przez MSZ. Finansowana jest tylko opieka szkolna. Co mają z tymi dziećmi robić do momentu, aż pójdą do szkoły? Nie wiem, co według pana posła mają robić, jeżeli mają pracować. Mają sobie zatrudnić opiekunkę? No może, ale raczej MSZ dąży do tego, żeby zapewniać spójność rodzin i zapewniać opiekę dzieciom tak, żeby te rodziny były stabilne i mogły stabilnie funkcjonować.

Dalej – czy to nie jest według pana problem, że dyplomatki zarabiają mniej niż pełniący te same funkcje mężczyźni w różnych placówkach? Czy to według pana jest taki straszny feminizm, żeby tym się zajmować? To są realne problemy. Pan to próbuje sprowadzać do jakiegoś woke, odwołując się do administracji amerykańskiej. My jesteśmy administracją polską, nie jesteśmy administracją amerykańską i nigdy, mam nadzieję, nie będziemy, tylko będziemy suwerennym krajem. Są realne problemy, naprawdę, które dotyczą kobiet, kobiet w dyplomacji. Jeżeli pan uważa, że ich nie ma, to znaczy, że niewiele wie pan o dyplomacji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Wojciechowska (KO):

Dziękuję.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Paweł Jabłoński (PiS):

Padły do mnie pytania, więc chętnie odpowiem. Pani poseł, Wysoka Komisjo, ja uważam, że problem dotyczący zapewnienia rodzicom odpowiednich środków na to, żeby mogli zapłacić za żłobki i przedszkola, a także innych instrumentów wsparcia to jest absolutnie zadanie państwa, w pełni to popieram. Co więcej, w naszej ustawie o służbie zagranicznej został zrobiony krok naprzód w tej sprawie, więc tu jak najbardziej... Nie uważam, że to jest perspektywa feministyczna, raczej prorodzinna. Bardzo dobrze, bo oczywiście matki powinny być szczególnie chronione. Pełne wsparcie. Absolutnie tak.

Co do drugiej kwestii – ja nie znam danych, które mówiłyby o tym, że dyplomatki zarabiają mniej niż dyplomaci. Jeśli tak jest, to w zależności od tego, kto jest na jakim stanowisku. To nie płeć powinna decydować, tylko kompetencje – cały czas to podkreślam. To nie jest żaden... Tego nie ma w informacji przedstawionej przez MSZ. Jeśli są jakieś dane liczbowe, to ja zachęcam MSZ do tego, żeby podnosić pensje wszystkich pracowników – i dyplmatek, i dyplomatów w równym stopniu, żeby to kompetencje i inne elementy wskazane w ustawie o służbie zagranicznej o tym decydowały. Jeszcze raz powtórzę – ja uważam, takie jest moje osobiste stanowisko od zawsze, że każdy pracodawca powinien być ślepy na płeć, jeśli to jest stanowisko, które nie jest od płci zależne, tam, gdzie nie mamy do czynienia z kwestiami nadmiernego obciążenia, siły fizycznej itd. Niech decydują kompetencje.

A pani mówiła o administracji amerykańskiej, o woke itd. – to jest pewne zjawisko, które jest globalnie dostrzegane. Jest promowane także w różnych instytucjach państw europejskich – padały tu przykłady szwedzkie. Na marginesie – nie wiem, czy sytuacja kobiet w Szwecji, patrząc na statystykę na przykład przestępstw na tle seksualnym, to jest coś takiego, co jest godne pozazdroszczenia. Natomiast uważam, że jeśli tego typu trendy są dostrzegane i toczy się dyskusja – padły pytania, nie moje, tylko pani poseł Uznańskiej-Wisniewskiej i pani poseł Tracz, które pytały, czy ministerstwo będzie wdrażać perspektywę feministyczną i tego typu programy. Przyłączam się do tego pytania, choć oczywiście dla wszystkich jest to, że mamy tu inne poglądy i ja nie jestem zwolennikiem takich programów, ale jestem ciekawy, co MSZ w tej sprawie planuje.

Przewodnicząca poseł Anna Wojciechowska (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę o głos pana posła Pawła Bliźniuka

Posel Paweł Bliźniuk (KO):

Dziękuję.

Ja chciałem na wstępie podziękować za to, że dzisiaj możemy rozmawiać o tak ważnej sprawie, bo to, co się dzieje na świecie, nie jest oczywistą kwestią... Te sprawy zajmują nas na co dzień. Natomiast po to jest też Komisja, żebyśmy rozmawiali na różne tematy. Plan pracy Komisji przyjęliśmy na początku roku. Wszyscy zgodziliśmy się, że taki punkt też może się znaleźć w jej agendzie, i niektórzy posłowie nawet z zaciekawieniem podeszli do tego tematu, bo byli ciekawi, jakie tematy i postulaty będą podniesione na dzisiejszym posiedzeniu.

Chciałem też przeprosić, ponieważ niedawno dołączyłem do tego posiedzenia Komisji, w trakcie jej trwania miałem posiedzenia dwóch innych Komisji, gdzie rozpatrywaliśmy projekty ustaw i moja obecność była tam niezbędna w związku z głosowaniami.

Natomiast ja trochę nie rozumiem, dlaczego podczas tej dyskusji, szczególnie wykorzystując portal X, panowie z PiS zamiast rozmawiać merytorycznie, skupiają się na uszczypliwościach, złośliwościach, na wnioskach formalnych, żeby tutejszej rozmowy nie kontynuować – mówię o panu pośle Fritzu, który już nie jest obecny w sali.

Natomiast jeżeli chodzi o meritum – bo myślę, że ta sprawa jest dość istotna – ja też przyłączę się do niektórych pytań, które zostały zadane w stronę MSZ. Chodzi o warunki pracy w ramach służby dyplomatycznej, szczególnie w ramach pracy, która jest świadczona poza granicami naszego państwa przez wiele lat. Czy MSZ planuje jakieś wdrożenie programu? Padł tu przykład programu szwedzkiego. Ja miałem okazję, bo jestem przewodniczącym Polsko-Szwedzkiej Grupy Parlamentarnej, rozmawiać z pracownikami ambasady Szwecji w Warszawie i rzeczywiście oni mają pewne rozwiązania, które są ciekawe z punktu widzenia możliwości łączenia życia zawodowego z realizacją w życiu prywatnym. Myślę, że jest to dość duże wyzwanie. To jest kwestia pomocy socjalnej dla tych, którzy łączą te dwie sfery, chcą móc mieć normalne życie prywatne gdzieś za granicami Polski. Właśnie pytanie o konkretne rozwiązania. Myślę, że wszyscy mamy takie poczucie, że dyplomacja jest pierwszą linią obrony Rzeczypospolitej. Czy MSZ planuje wdrożenie jakichś rozwiązań, które umożliwią nam stworzenie warunków, które będą przyciągały do pracy w ramach dyplomacji – mówimy dużo o kompetencjach – osoby niezależnie od płci, ale takie, którym te warunki będą mogły umożliwiać realizację swoich marzeń o rozwoju zawodowym, ale także o szczęściu w życiu prywatnym? Takie możliwości doprowadzą do tego, że będziemy mogli skłonić do pracy w dyplomacji, szczególnie na placówkach daleko za granicami naszego kraju, również kobiety, które mogą mieć obawy, że ze względu na obecny stan rzeczy nie będą w stanie łączyć tych dwóch światów, a mają marzenia, żeby właśnie tak a nie inaczej swoje życie kształtować. To nie powinny być marzenia, tylko prawa, które powinny im przysługiwać, a MSZ powinno stworzyć odpowiednie warunki do tego, żebyśmy, tworząc takie warunki, przyciągali osoby o najwyższych kompetencjach do pracy w naszej służbie zagranicznej. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Wojciechowska (KO):

Dziękuję bardzo.

Teraz pan poseł Przydacz. Bardzo proszę.

Poseł Marcin Przydacz (PiS):

Bardzo dziękuję.

W pierwszej kolejności w odpowiedzi do pani poseł Uznańskiej-Wiśniewskiej – nie miałem świadomości, że pani zmieniła nazwisko. Gratuluję zmiany stanu cywilnego. Od dzisiaj będę się już do pani zwracał dwoma nazwiskami.

Jeśli chodzi o komentarz pani przewodniczącej Żukowskiej – może trochę zdziwię, ale ja się w zupełności z panią zgadzam. Przypomnę taką drobną rzecz, której państwo nie zauważyli – to państwo od półtora roku rządzicie i jeśli już kierować apele, to nie w stronę opozycji, tylko w stronę rządu. Bo jeśli jest tak, jak pani mówi, że jest jakaś kobieta, która wykonuje dokładnie taką samą pracę, ma takie same kompetencje jak mężczyzna, a zarabia mniej, to to jest rzecz absolutnie niedopuszczalna. Tylko że to nie jest pretensja do mnie jako do posła opozycji, tylko może trzeba w kierunku MSZ. Jest pan dyrektor generalny, szef służby zagranicznej, pan Rafał Wiśniewski – proszę w jego kierunku tego typu komentarze wygłaszać. Jeśli pani ma taką wiedzę – ja nie wiem, ale jeśli tak jest, że są takie kobiety, które zarabiają mniej tylko dlatego, że są kobietami, to jest niedopuszczalna rzecz. Może pan dyrektor generalny nas słucha. Proszę do takich rzeczy nie dopuszczać. Mówię to też jako

poseł opozycji. I proszę wsłuchać się w głos pani poseł, która głosowała za państwa rządem, którego pan dyrektor, pan minister jest członkiem.

Podobnie, jeśli chodzi o opiekę przedszkolną nad dziećmi i małoletnimi. Tak się składa, że ja sam jestem ojcem małoletnich dzieci i kiedykolwiek sobie myślałem, że może kiedyś będę pracował za granicą, to był to jeden z moich problemów. Tylko znów przypominam – państwo od półtora roku macie większość w tym Sejmie. Jeśli pani poseł zgłosi taką poprawkę do ustawy o służbie zagranicznej – przypomnę, że ta ustawa była nie tak dawno zmieniana i także w tej Komisji nad tym dyskutowaliśmy – to ja mogę pani obiecać, że jeśli będzie taka poprawka, żeby objąć wsparciem finansowym rodziny dyplomatów, nie tylko od wieku szkolnego, ale od przedszkolnego, to ja taką poprawkę poprę, bo nie widzę żadnego powodu, dla którego dzieci w wieku sześciu lat mają mieć finansowaną szkołę za granicą, a dziecko w wieku pięciu lat, będące w przedszkolu, ma być takiej możliwości pozbawione. To rzeczywiście ogranicza skuteczność polskiej dyplomacji. Mogę pani powiedzieć, że to nie dotyczy tylko kobiet, bo ojcowie też się opiekują dziećmi. Często jest tak, że to dyplomatki są dyplomatkami za granicą, a mężczyźna opiekuje się tymi dziećmi. Więc jeśli jest potrzeba zmiany w tym zakresie, to po prostu siądźmy nad tym i to zrobimy. Niekoniecznie musi to być w ferworze politycznej przepychanki. Równie dobrze MSZ może to zaproponować jako projekt rządowy. Chętnie nad tym się pochylimy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Wojciechowska (KO):

Dziękuję panie pośle.

Bardzo proszę o głos panią posłankę Małgorzatę Tracz.

Posel Małgorzata Tracz (KO):

Szanowni państwo, ja się bardzo cieszę, że nasza dyskusja w końcu zeszła na te tematy, na których mieliśmy się skupić. Żałuję, że straciliśmy ponad półtorej godziny na takie niepotrzebne przepychanki, ale dziękuję pani przewodniczącej Żukowskiej, posłowi Bliźniukowi za to, że poruszyli te kluczowe tematy – jak wprowadzić zarówno równość i zachęty dla kobiet by podejmowały się pracy w dyplomacji. Przyszło mi na myśl takie rozwiązanie i dlatego chciałabym tu dopytać MSZ – w kilku państwach, w Niemczech, Szwajcarii, bodajże także we Francji, praktykowane jest wysyłanie na placówki dyplomatyczne par dyplomatów, czyli mamy i panią ambasadorkę, i pana ambasadora. Często jest tak, że to są małżeństwa dyplomatów. Pełnią wtedy oni swoją rolę na placówce dyplomatycznej rotacyjnie, co pozwala – tak jak mówił i podkreślał poseł Przydacz, jak ważne jest to, żeby zachować ten balans pomiędzy pracą a życiem rodzinnym, zapewnić też opiekę nad dziećmi – na to, by pogodzić obowiązki wynikające z reprezentowania polskiego rządu, opieki nad dziećmi i życie rodzinne. Czy takie sytuacje w Polsce, że mamy pary dyplomatów, istnieją? Czy rozwiązanie właśnie takiego rotacyjnego sprawowania funkcji na placówce dyplomatycznej byłoby możliwe? Czy musiałoby być zmieniane ustawą? Czy wystarczyłaby decyzja albo rozporządzenie ministerstwa? Byłabym wdzięczna za odpowiedź na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Anna Wojciechowska (KO):

Dziękuję bardzo.

Ja jeszcze chciałam przypomnieć, że pan przewodniczący Kowal zapowiedział, że w najbliższym czasie zaplanowane jest posiedzenie Komisji o sytuacji politycznej na świecie.

A teraz bardzo proszę o głos naszego gościa.

Pracownica Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego dr Kornela Oblińska:

Doktor Kornela Oblińska.

Ja chciałabym tylko dopowiedzieć do tego, co państwo tu dzisiaj powiedzieliście, że rezolucja 1325, o której wspominała pani profesor Gasztold, wychodzi naprzeciw wszystkim tym bolączkom, oczekiwaniom, propozycjom, szukaniu rozwiązań, ponieważ zaznajomienie się z rezolucją, zrozumienie jej i jej idei naprawdę bardzo pomaga. My jako akademickie środowisko naprawdę służymy pomocą, żeby przygotować jeszcze odpowiednie broszury czy nawet szkolenia, żeby wytłumaczyć, na czym ona polega, ponieważ w pierwszym rzędzie to, na czym my się skupiamy i o czym publikujemy m.in. artykuły naukowe, dotyczy niewątpliwie przemocy, która jest związana z konfliktami zbrojnymi, z wojną, czego niestety tragicznym

przykładem jest nasza sąsiednia Ukraina. Jak ważna jest to tematyka, niech świadczy to, że Ukraina w czasie trwającej wojny przedłużyła ten program, przedłużyła ten plan działania. Pani profesor mówiła już o przemocy seksualnej w stosunku do kobiet, ale pamiętajmy także o dzieciach, o osobach starszych, osobach z niepełnosprawnościami. Ta rezolucja też pozwala pomóc tym ludziom przygotować odpowiednie instrumenty, mechanizmy, żeby ich zabezpieczyć. Nie da się oczywiście stworzyć idealnego rozwiązania, ale przynajmniej możemy próbować, żeby było zbliżone do tego ideału.

Dlaczego jest ważna ta rola kobiet tutaj? Ja wiem, że niektórzy się obruszają, jeżeli używa się słowa feministyczna, to może używajmy: kobieca perspektywa, ponieważ mamy różne perspektywy – czy tego chcemy, czy nie, my będziemy zupełnie inaczej patrzyły na świat, a nawet najbardziej przychylni mężczyźni mają swój punkt widzenia i chodzi o to, żeby gdzieś się spotkać pośrodku i zwrócić uwagę na to, że te kwestie właśnie związane z agendą ONZ „Kobiety, pokój, bezpieczeństwo” są dlatego kluczowe, ponieważ zapewniają opiekę medyczną, psychologiczną, prawną. Ale nie ludźmy się, jeśli rozmawiamy z ofiarami głównie przemocy seksualnej, bo akurat to jest naszym obszarem badawczym – to są straszne, naprawdę straszne historie, straszne sprawy. Widzimy teraz jeńców, kobiety, mężczyzn, którzy wracają, i tylko widzimy, że ktoś ich wita z kwiatami. Proszę spojrzeć, jak oni wyglądają. Jakiej ci ludzie będą potrzebowali opieki, wsparcia, no i przede wszystkim jak spowodować, żeby nie dochodziło do takich... Ja wiem, że chcielibyśmy żyć w idealnym świecie, ale on taki nie jest, ale przynajmniej spróbujmy razem zrobić wszystko, żeby chociaż trochę był lepszy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Wojciechowska (KO):

Bardzo pani dziękuję za ten głos.

Jeszcze proszę o głos panią Annę Marię Żukowską.

Poseł Anna Maria Żukowska (Lewica):

Dziękuję. Ja chciałam tylko zwrócić uwagę, że w przeciwieństwie do PiS my nie zakłamyjemy rzeczywistości. Nie mówimy, że wszystko jest idealnie, że wszystko działa, że wszystko jest super. Po to na posiedzeniu tej Komisji spotykamy się ze środowiskiem akademickim, żeby wypracować koncepcje, bo też nie jesteśmy najmądrzejsi. Wymiana poglądów i dialog z różnymi środowiskami jest wzmacniający i nie uważam, że jest to coś złego, że prowadzimy tę dyskusję, zamiast mówić: nie, nasz rząd robi wszystko super, jest idealnie, cudownie. Zawsze można coś poprawić, zawsze, bo świat nie jest idealny i nie ma rozwiązań idealnych, więc jesteśmy po prostu w tym uczciwi. Ja bardzo przepraszam, muszę się udać na głosowanie na następną Komisję, ale koleżanki na pewno przekażą mi wszelkie wnioski z naszej dyskusji. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Wojciechowska (KO):

Bardzo dziękuję pani przewodniczącej.

Proszę o głos panią Agnieszkę Homańską, szefową Gabinetu Politycznego Ministra Spraw Zagranicznych.

Szefowa Gabinetu Politycznego Ministra Spraw Zagranicznych Agnieszka Homańska:

Bardzo serdecznie dziękuję. Dziękuję za zaproszenie, przepraszam za spóźnienie.

Chciałam tylko wspomnieć o tym – i tutaj chyba kieruję to głównie do panów posłów, którzy, mam wrażenie, wpadają w to samo, w co wpada większość społeczeństwa na świece – że nazwa „feministyczna polityka zagraniczna” stała się tak naprawdę zakładnikiem swojej nazwy, bo to, tak jak mówiła pani profesor, nie chodzi tylko o ten feminizm i o to, żeby rozmawiać tylko o kobietach, ile ich jest, ile dostają pieniędzy itd., tylko o tę perspektywę, o trochę inne spojrzenie na temat, pomyślenie o kobietach i różnych elementach kobiecej natury, które wspierają procesy negocjacyjne. To chodzi o włączanie różnych elementów na przykład do polityki bezpieczeństwa. Z pewnością jest państwu znane takie pojęcie jak sekurytyzacja. To jest kwestia sekurytyzacji i innych aspektów, żeby bezpieczeństwo nie było jedynie łączone z bezpieczeństwem twardym, militarnym – i to trochę nam się łączy z tym, o czym panowie nam dzisiaj mówicie, że mamy ważniejsze rzeczy w tym momencie. Oczywiście bieżące kwestie bezpieczeństwa są w tym momencie najważniejsze i to jest kwestia racji stanu państwa polskiego, natomiast w tym momencie pojawia się tak naprawdę element, w którym nie

możemy mówić nigdy o kobietach, bo nigdy nie będzie miejsca na to, żeby mówić o innych elementach bezpieczeństwa niż broń, niż twarde, militarne spojrzenie.

Chciałam bardzo podziękować – i od razu, zanim pojawi się głos, to nie jest kółko wzajemnej adoracji – pani poseł Uznańskiej-Wisniewskiej za pytanie merytoryczne, które wychodziło poza kwestie domu, dzieci, tego, czy kobietom będzie dobrze z partnerem, czy bez partnera, czy wysyłać parami, czy nie parami, choć to są bardzo ważne elementy. Pozwolę sobie zaapelować, żebyśmy zaczęli patrzeć na kobiety i na tematy związane z kobietami nieco szerzej niż kwestie związane tylko i wyłącznie z prowadzeniem domu i tym, czy będzie nas stać na to, żeby żyć same, daleko od naszych partnerów i bez naszych dzieci, bo mam wrażenie, że takie spojrzenie w tym momencie jest jakimś takim celownikiem tego, o czym rozmawiamy, i mam nadzieję, że będziemy w stanie – trochę w państwu pokładam nadzieję – we współpracy ze środowiskiem eksperckim wypracować jakieś takie spojrzenie na feministyczną politykę zagraniczną bez skupiania się na tym słowie „feminizm”. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Wojciechowska (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Bardzo proszę, ale to już ostatnie.

Poseł Paweł Bliźniuk (KO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Uzupełniając mój wcześniejszy głos – skoro pojawiła się tu informacja, myślę, że ona powinna być zweryfikowana. Chodzi o różnice wynagrodzenia ze względu na płeć za wykonywanie tej samej pracy. Tutaj w żadną stronę takiego typu różnicowanie nie powinno mieć miejsca. Ja bym prosił o zweryfikowanie tego przez MSZ i informacje na ten temat, ponieważ Kodeks pracy dzisiaj jasno i wyraźnie reguluje te kwestie, żadna dyskryminacja płacowa nie może mieć miejsca, a taka związana z płcią to już myślę, że byłaby skrajnie karygodnym zjawiskiem. Wierzę, że tak nie jest, więc warto bazować na po prostu konkretnych danych, a ta informacja pojawiła się dzisiaj na jawnym posiedzeniu Komisji, więc warto ją od razu zweryfikować i mieć informacje, czy rzeczywiście takie zjawisko występuje w MSZ.

Przewodnicząca poseł Anna Wojciechowska (KO):

Dziękuję bardzo.

I teraz pan minister odniesie się do pytań.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Jest to posiedzenie jawne i takie powinno pozostać, ale muszę powiedzieć z całą stanowczością – szkoda, że nie ma pani przewodniczącej Żukowskiej – że nie ma żadnej luki płacowej w MSZ i nigdy nie było luki płacowej w MSZ. Są to mrzonki, które niektórzy rozpowszechniają, dlatego że za tę samą funkcję dostaje się taką samą płacę niezależnie od tego, czy jest się kobietą, czy mężczyzną. Oczywiście jak jest różnica w poziomach w kompetencji, kwalifikacji – to nie. Ale na tej samej funkcji kobiety dostają dokładnie takie same pieniądze jak mężczyźni i proszę takich plotek nie rozpowszechniać, bo to jest szkodliwe.

Po drugie, nie jest prawdą, że nie płacimy za przedszkola dla służby zagranicznej i za granicą. Od 1 stycznia 2025 r. dyrektor generalny podjął decyzję, wydał rozporządzenie i płacimy za przedszkola. W związku z tym to też nie jest zgodne z prawdą.

Drodzy państwo, jeśli chodzi o rekrutację – rekrutujemy aktywnie kobiety, tak samo jak i mężczyzn. My jesteśmy w tym sensie ślepi, nie ma tutaj u nas polityki, że musimy... Mamy bardzo dużo kobiet, bo na stanowiskach dyrektorów departamentów i zastępców dyrektorów departamentów w MSZ jest więcej kobiet niż mężczyzn. A dlaczego jest więcej? Bo są kompetentne, a nie dlatego, że są kobietami. Ja nie mam nic przeciwko kobietom, ale to nie z tego powodu one są dyrektorkami, tylko dlatego, że są lepsze – i to jest kontynuowane. Prowadzimy aktywną rekrutację, zachęcając również kobiety, żeby wstępowały do MSZ, na uczelniach, na rozmaitych targach pracy, w rozmaitych miejscach, żeby przyciągać pracowników. Naszym problemem z przyciąganiem pracowników do MSZ jest to, że pensje są za niskie. Za każdym razem, jak byłem członkiem, a potem wiceprzewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych, co roku mówiłem, że Sejm powinien przyznać więcej pieniędzy dla MSZ. I tu się zgadzamy, zawsze był to problem, niezależnie od tego, kto rządził, bo to zawsze minister finansów te środki

dawał i zawsze z tym był kłopot. Walczyliśmy o to i w poprzedniej kadencji i posłowie PiS też walczyli o to – to się nie zmieniło. Pierwsza płaca w MSZ dla osoby, które zna dwa języki, jest tak żenująco niska, że to trzeba pracować, że tak powiem, z ochoty pracy dla państwa, a nie dlatego, że chce się tam zarobić majątek, bo to jest żenująco niskie i to wszyscy pracownicy MSZ niestety wiedzą. Ale niestety to nie my asygnujemy te środki. Bardzo trudno jest wyciągnąć coś z Ministerstwa Finansów, bo taka jest jego rola.

Co do tych par małżeńskich i ich rotacji – są u nas dyplomaci, którzy mają partnera, partnerkę, żonę czy męża i wyjeżdżają za granicę czasem razem i bardzo często są takie sytuacje, że na przykład pani żona jest konsulem generalnym, a mąż jest ambasadorem, to się zdarza, albo odwrotnie, albo żona i mąż są w dyplomacji, ale na innych stanowiskach. Ale sytuacje, że żona i mąż są na stanowisku ambasadora – to się bardzo rzadko zdarza. Mi do głowy nie przychodzi w tej chwili taka sytuacja, bo to nie jest tak, że my możemy sobie rotować pracowników, bo są małżeństwem – muszą mieć status ambasadora. Znam takie sytuacje, są bardzo rzadkie, ale znam sytuacje na przykład w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii, że kiedyś ambasadorem Wielkiej Brytanii w Polsce był mąż, żona pracowała w ambasadzie, a potem następna placówka to mąż pojechał jako ambasador do Wiednia, a żona jako ambasador do Bratysławy, ale to jest dość szczególne, to nie jest typowe. A rotacja, jak ludzie nie mają tego samego stopnia dyplomatycznego, jest nierealna. U nas nie ma żadnych problemów z awansowaniem kobiet, ale sytuacja finansowa jest, jaka jest. Zawsze rekrutujemy z powodów merytorycznych, a nie z innych powodów. Nie było takiej polityki i nie będzie takiej polityki, że chcemy inżynierię społeczną wykonywać w MSZ. Ale owszem, zachęcamy wszystkie zdolne panie po studiach, żeby u nas pracowały. Jaka zachęta? Ciekawa praca, możliwości rozwoju – nie ma u nas szklanego sufitu. Jak mówię, ponad 50% kadry dyrektorskiej to są kobiety, jeszcze nieambadorskiej, ale nie wszyscy kierownicy placówek... Z ambasadami to jest inna kwestia z innych powodów. Ale tak się często zdarza, że pani, która jest zastępcą dyrektora departamentu albo dyrektorem departamentu, łąduje na placówce jako ambasador – to jest normalna kolej rzeczy. Niestety, bo ja mam sytuację, że mam pod sobą dwa departamenty, w których zastępczyniami są kobiety pierwszej klasy i już mi się odgraża kierownictwo, że chce część z nich wysłać na placówki, co spowoduje dla mnie trudności, bo jak ktoś jest świetny, to ja go niechętnie oddam. No ale taka jest rzeczywistość. Ale jest to rzeczywiście służba, ponieważ nie robi się tego dla pieniędzy, robi się to z chęci pracy dla państwa. Jako kierownictwo jesteśmy bardzo dumni z naszych pracowników i z naszych pracowniczek i tutaj nie ma żadnej kwestii w tej materii. Jeśli pani dyrektor coś chce dodać na tematy feministyczne...

Przewodnicząca poseł Anna Wojciechowska (KO):

Kobiece.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Była mowa o feministycznych...

Przewodnicząca poseł Anna Wojciechowska (KO):

Ale ustaliliśmy, że zostają kobiece.

Ja tu sobie też notowałam pytania do pana ministra. Czy są wdrażane plany dotyczące większego zatrudnienia kobiet w MSZ?

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

To pani dyrektor może powiedzieć.

Przewodnicząca poseł Anna Wojciechowska (KO):

To bardzo proszę.

Dyrektor Biura Kapitału Ludzkiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Marta Zielińska-Śliwka:

Dziękuję.

Może jeszcze tytułem uzupełnienia, że tak jak pan minister wspomniał, staramy się prowadzić aktywną politykę rekrutacyjną poprzez różne kanały, ale jeszcze bardziej będziemy się rozwijać. Widzimy dużą zaletę tego, że na spotkania ze studentami i studentkami, jeździmy też my, dyplomatki. To też rozwiewa wiele wątpliwości i pozwala na taką bezpośrednią rozmowę z młodymi dziewczynami, które zastanawiają się nad swoją przyszłością.

Natomiast jeśli chodzi o proces rekrutacyjny na aplikację, to chciałabym zauważyć, że w pierwszych dwóch etapach przebiega anonimowo, więc my nawet nie mamy świadomości, kto się kryje pod numerem – kluczowy jest wynik. Tak samo kompetencje są brane pod uwagę w ścieżkach awansowych. Też podkreślę to, co powiedział pan minister, że ciężko się zgodzić, że są duże zróżnicowania płacowe, jeśli chodzi o dyplomatów zawodowych. Dodatek do służby zagranicznej jest skorelowany ze stopniem dyplomatycznym, czyli kompetencjami, a nie z płcią. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Wojciechowska (KO):

Bardzo dziękuję.

To już jest naprawdę ostatni głos. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marcin Przydacz (PiS):

Tak, ale myślę, że to będzie dość docenione, bo wyjątkowo muszę powiedzieć, że bardzo się cieszę po wysłuchaniu tego stanowiska pana ministra. Mam nadzieję, że to jest rzeczywiście stanowisko całego resortu, bo to bardzo rozsądne podejście, bardzo się z nim zgadzam i cieszę się, że to kompetencje decydują, a nie płeć czy inne kryteria pozamerytoryczne. Panie ministrze, pełne wsparcie dla postulatu zwiększania środków w budżecie MSZ, zwłaszcza na wynagrodzenia. Absolutnie się z tym zgadzam, również z doświadczenia w resorcie, to jest rzeczywiście gigantyczny problem. Deklaruję jako poseł opozycji, jeśli będzie propozycja zwiększenia środków na MSZ, zwłaszcza na wynagrodzenia, zwłaszcza dla tych niższych stopni dyplomatycznych, czyli osób, które zaczynają karierę – pełne wsparcie ze strony opozycji będzie dla podnoszenia budżetu w tej części.

Przewodnicząca poseł Anna Wojciechowska (KO):

Dziękuję bardzo. Zgoda buduje, niezgoda rujnuje.

Ale to już naprawdę ostatnie. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Paweł Bliźniuk (KO):

Tak, ja jako przewodniczący parlamentarnego zespołu do spraw rozwoju dzieci do lat trzech nie mogę pominąć tematu opieki w żłobkach. Czy – bo pan minister mówił o przedszkolach – na tym poziomie żłobkowym są jakieś dodatkowe środki dla osób, które pełnią służbę poza granicami kraju? Tu tylko dodam, że jeżeli nie, to warto porozmawiać z minister Gajewską, bo mamy program „Aktywny rodzic”. Być może ktoś, kto pełni służbę za granicą... Nie wiem, czy jest dzisiaj uprawniony do korzystania z tych środków. Nie, ponieważ te środki idą do żłobka. Może uda się wypracować jakieś rozwiązanie, które pozwoli osobom pełniącym służbę poza granicami kraju korzystać z tych środków. Myślę, że warto. Tylko daję taki trop i służę radą. Jestem do dyspozycji też w tym zakresie, bo temat opieki dla dzieci do trzeciego roku życia jest bardzo istotny z punktu widzenia w ogóle organizacji życia w rodzinie. To nie tylko dotyczy mamy, ale również taty.

Przewodnicząca poseł Anna Wojciechowska (KO):

Dziękuję.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Panie pośle, nie mam wiedzy na temat żłobków. Musiałbym sprawdzić, bo nie mam takiej wiedzy. A z panią minister Gajewską oczywiście mogę porozmawiać, bo ją znam.

Przewodnicząca poseł Anna Wojciechowska (KO):

Panie ministrze, ja jeszcze mam ostatnie pytanie – chodzi o sfinansowanie wyjazdów dyplomatów. Bo raz w roku jest sfinansowany wyjazd do Polski, ale tylko samych dyplomatów, a nie ich rodzin. Tu był też problem, bo przecież sam nie wyjedzie do rodziny czy na wakacje. Czy moglibyśmy w jakiś sposób to przemyśleć? Może udałoby się jakieś finanse wygospodarować, bo to jest znaczące, a jak ktoś ma więcej dzieci, to taki wyjazd jest naprawdę bardzo znaczący. Dziękuję bardzo.

Dyrektor Biura Kapitału Ludzkiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Marta Zielińska-Słiwka:

Jeszcze tylko ad vocem, że w trybie dwuletnim są finansowane wyjazdy i one dotyczą całych rodzin. Natomiast to, o czym pani poseł wspomina, to jest pewna nowa kategoria,

która została wprowadzona dla placówek, które są w szczególnych warunkach. Tutaj też nie zawsze jest wskazane, żeby dyplomaci jeździli z rodzinami.

Przewodnicząca poseł Anna Wojciechowska (KO):

Bardzo dziękuję wszystkim paniom. Jak widzimy, ta dyskusja okazała się wszystkim bardzo potrzebna. Jest to kropla w morzu tych potrzeb. Miejmy nadzieję, że to było takie pierwsze spotkanie. Bardzo dziękuję pani poseł Małgorzacie Tracz za olbrzymie zaangażowanie i przygotowanie tego dzisiejszego spotkania. Dziękuję wszystkim państwu za uczestnictwo.

Na tym kończymy dzisiejsze spotkanie. Zamykam posiedzenie Komisji.